# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 73. — W Poniedziałek dnia 26. Marca 1832.

*Do czytelników gazety.*

*Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;*
*dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.*

*Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę* **CODZIENNIE** *wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.*

*Prenumerata exemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera niebędą mogły być przesłane.*

*Poznań, dnia 26. Marca 1832.*

*Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.*

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Marca.

N. Król raczył Prezesa izby i Radzcę ziemiańskiego w Akwisgranie, Józefa Krey, Radzcę ziemiańskiego w Koblenc, Antoniego Wrede i Sędziego przy sądzie wyższym krajowym w Naumburgu, Jakoba Sauerwald mianować Radzcami apellacyjnymi przy sądzie appellacyjnym w Kolonii.

## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 21. Marca.

Jutro w kościele Sgo Krzyża od godziny 6. rano do południa odbywać się będzie żałobne nabożeństwo za duszę śp. JO. Xiężnéj Joanny Łowickiéj.

Wczoraj o godzinie 5téj z południa Wisła zupełnie puściła; most został zebrany, kra gęsta płynie, lecz przewóz jest urządzony. Dziś most już jest postawiony.

*Rossya.*

Z Petersburga, dn. 29. Lutego. (star. st.)

Wyroki sądów wojennych: 1) Głównodowodzący 1szą armią 9. Stycznia b. r. doniósł N. Panu, iż Kowieński obywatel były tameczny sędzia ziemski Leon Szukszta, z odbytego nad nim sądu, okazał się winnym, czynnéj i bezpośredniéj pomocy głównemu buntownikowi Kowieńskiego i Trockiego powiatu Xciu Ogińskiemu w rozszerzaniu buntu; rozsełania odezwy do ludu w powiecie aby się niezwłocznie gro-

madził z orężem dla powstania przeciw prawéj władzy, grożąc śmiercią za niespełnienie i nieposłuszeństwo; sformowania i uzbrojenia włościan i szlachty do 200 ludzi w powiecie, z zamiarem aby przeciąwszy korrespodencyą między Wilnem i Kownem, przeszkadzać obrotom rossyjskiéj armii i dowozowi żywności, przewodzenia téj zgrai w bitwie przeciw Cesarskiemu wojsku, z przyjęciem od buntowników tytułu naczelnika gwardyi, skąd nieprędzéj się oddalił, aż po rozbiciu przez rossyjskie wojsko buntowniczéj zgrai. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, z mocy zostawionéj mu przez N. Pana władzy, postanowił: Szuksztę, po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi do robót, a majątek wziąźć na skarb. 2) Głównodowodzący czynną armią 12. Stycznia b. r. doniósł N. Panu, iż podchorąży szóstego pułku strzelców Alexander Anikiejew, z odbytego wojennego sądu i z własnego wyznania, okazał się winnym tego, iż będąc wzięty przez Polskich buntowników w niewolę 28. Mar. z. r. w Węgrowie, gdzie był chory i po przeprowadzeniu do Warszawy, zostając czas niejaki pod strażą między jeńcami, bez przymusu oświadczył dobrowolnie chęć wejścia do służby w wojsku buntowniczém, prosił o przyjęcie do niéj z razu Pułkownika Jabłońskiego, potém Gener. Krukowieckiego, nakoniec kommissyi wojny, lecz go Polacy niechcieli przyjmować z powodu, iż miał rossyjskie nazwisko: i dla tego trzykrotnie udawał się do nich z prośbą, a chociaż go potém przyjęli, lecz uważali go jak nikczemnika, zdrajcę obowiązku i ojczyzny; zostawszy zaś przyjętym w Maju do 2. pułku ułanów, nosił mundur tego pułku (wziąwszy nań 200 zł.), pobierał płacę po 170 zł. na miesiąc i tak spełniając służbę został przyłączony do tak nazwanéj gwardyi honorowéj, w któréj oficerowie spełniali obowiązki szeregowych, a gdy honorowa gwardya trzymała straż przy naszych jeńcach, przeto i Anikiejew stał na szyldwachu z ładownicą i bronią i z innemi patrolował na Pradze; nadto Anikiejew stojąc na straży, ogłaszał oficerom rossyjskim w niewoli będącym swoje przejście do służby polskiéj, i radził iść za jego przykładem i wymawiał obelgi na rząd rossyjski, a zwłaszcza na wojskowych i na szlachtę rossyjską. Za takowe przestępstwa Głównodowodzący czynną armią, z mocy danéj mu przez N. Pana władzy, postanowił: wspomnionego Anikiejewa po odjęciu mu rangi i szlachectwa, posłać do ciężkich robót. — Głównodowodzący 1szą armią 13. Stycz. b. r. doniósł N. Cesarzowi, że mieszkający w Trockim powiecie szlachcic Bielickiego powiatu Zachary Buniewicz z odbytego nad nim wojennego sądu, okazał się winnym przyłączenia się do zgrai buntowników pod dowództwem Matusewicza i bytności z niemi z orężem w ręku przy grabieży w Trokach powiatowéj kassy i cekauzu, gdzie widząc się ze szlachcicem Sławińskim, gdy ten niechciał uzbrajać się, zamierzał przebić go bagnetem; grożenia sąsiednim mieszkańcom, że za przybyciem polskich buntowników spali ich domy, wszystkich mu nieprzyjaznych ukarze, i jednego z nich włościanina Wasiliewa, powiesi. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, z mocy nadanéj mu władzy, postanowił: Buniewicza po odjęciu mu godności szlacheckiéj i wszelkich praw do niéj posłać do Syberyi do robót, a majątek, jaki się okaże, wziąźć na skarb. — 4) Tenże pod d. 13. Stycz. b. r. doniósł N. Cesarzowi, iż szlachcic Wołyńskiéj gubernii Cypryan Horodecki, z odbytego nad nim wojennego sądu, okazał się winnym: przyłączenia się do zgrai buntowniczéj, złożonéj z różnego stanu ludzi pod dowództwem obyw. Steckiego, odbywania przy nim obowiązku adjutanta i bytności we Włodzimierzu w bitwie przeciw rossyjskiemu wojsku, przyczém odniósł kilka ran i nakoniec z orężem w ręku wzięty został w niewolą. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, z mocy nadanéj mu władzy, postanowił: Horodeckiego, po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a majątek jaki się okaże, wziąźć na skarb. — 5) Głównodowodzący 1szą armią 13. Stycznia b. r. doniósł N. Cesarzowi, iż Owruckiego powiatu obywatel Mikołaj Grocholski, i szlachcic Guido Chodorowicz, z odbytego nad niemi wojennego sądu, okazali się winnemi; naruszenia przysięgi wiernych poddanych, dobrowolnego przyłączenia się do zgrai buntowników, zebranéj w Owruckim powiecie, wykonania buntowniczéj przysięgi, i uzbrojenia się, nadto Grocholski wiedzenia o głównych knowaczach spisku, i niedoniesienia o tém rządowi, Chodorowicz przedsięwzięcia z innemi buntownikami odbicia oddziału rossyjskich rekrutów, gdy jednak ten już był wziętym, miał tylko udział w przeprowadzeniu jego i aresztowanych rossyjskich oficerow, tudzież w żądaniu od wsi Sławeczny 50 zbrojnych włościan w pomoc buntownikom. Za takowe przestępstwa, Głównodowodzący z mocy nadanéj mu władzy, postanowił: Grocholskiego po odjęciu mu szlachectwa, posłać do Syberyi na osadę, a Chodorowicza ze względu na młodość, oddać jako szeregowego na służbę do Syberyjskich liniowych batalionów, majątek zaś ich jaki się okaże wziąźć do skarbu. — 6) Głównodowodzący 1szą armią 13. Stycz. b. r. doniósł N. Cesarzowi, że nauczyciel szkoły przy Wileńskiém gimnazyum Hippolit Klimaszewski, akademik Wileńskiego uniwersytetu Maciéj Lisiecki i szlachcic Józef Narucki,

z odbytego nad nimi wojennego sądu, okazali się winnymi: Klimaszewski oddalenia się z Wilna, pomimo zakazu zwierzchności w czasie ogólnéj ucieczki zbuntowanych studentów, przyłączenia się do buntowników i wzięcia ich 30 pod swoje dowództwo, poczém został schwytany z orężem w ręku, a Lisiecki i Narucki takiegoż jak Klimaszewski wzbronionego oddalenia się z miasta, w celu połączenia się z buntownikami, — pobytu przy nich i odbywania danych przez nich poleceń; Lisiecki zaś nadto i utarczki z rossyjskiém wojskiem, przyczém został raniony, a obaj pojmani. Za te przestępstwa Głównodowodzący 1szą armią, z mocy nadanéj mu władzy, postanowił: Klimaszewskiego po odjęciu mu szlachectwa i tytułu nauczyciela posłać do Syberyi na osadę, a Lisieckiego i Naruckiego, odjąwszy wszystko co im służy, ze względu na młodość, posłać na służbę jako szeregowych do Syberyjskich liniowych batalionów, ze wzięciem majątku wszystkich trojga do skarbu. — Wszystkie te zdania otrzymały 29. Stycznia potwierdzenie N. Cesarza.

*Turcya.*

Gazeta Genueńska donosi d. 25. Lutego: Listy odebrane wprost z Bejrutu z d. 23. Grudnia, potwierdzają wiadomość o niepowodzeniu ataku Ibrahima Baszy na St. Jean d'Acre. Basza tamtejszy bronił się mężnie i zdołał nawet odeprzeć okręt liniowy egipski i fregatę z wielką stratą w poległych i rannych. Równie niepowiodły się Ibrahimowi zamiary zrobienia wyłomu. Przekonał się on, że potrzebuje dział większego kalibru; posłał więc do Alexandryi statek parowy, dla sprowadzenia ich jak najprędzéj; tymczasem najmocniéj popierał oblężenie. Naczelnik Tatarów Baszy Akry w powrocie od Sułtana z depeszami do pana swojego, na rozkaz Xięcia Gór Libanu został przytrzymany i musiał wydać depesze; mówią nawet, że został zamordowany. Xiążę Gór Libanu oświadczył się za Ibrahimem i znajduje się w jego obozie, dokąd przywiózł bogate dary w brzęczącéj monecie i koniach przepysznych. Ibrahim żądał od niego posiłków wojska i mułów, a natychmiast oddano całe góry do dyspozycyi egipskiego dowódzcy. Od dni 8 Ibrahim Basza rozłożył po europejsku zorganizowane wojska po nad brzegiem morza. Muzyka jego i dobosze, wykonywają marsze francuzkie.

Powszechna Gazeta Niemiecka zawiera następujące wiadomości: Z Wiednia, dn. 29. Lutego. Przez Bukarest donoszą ze Stambułu: Klątwa Sułtana przeciwko Mehemedowi Ali Baszy Egiptu, została ogłoszona w najmocniejszych wyrazach. Téj broni Sułtana, usiłował Basza zapobiegać szczególniéj, jak się okazuje z proklamacyi jego rozrzuconych po Syryi; skutek okaże, ile mu się to powiodło. Na wszelki przypadek oświadczenie Sułtana, przymusi także Mehemeda Alego do usprawiedliwienia swego postępowania przed światem, przez co choć w części usunięta będzie zasłona pokrywająca te stósunki. O zgodzie bez poprzedniego użycia oręża, teraz już ledwo pomyślić można. Listy te nie donoszą nic o nowszych wypadkach w Syryi. — Z Tryestu, d. 25. Lutego. Dziś przybył okręt z Alexandryi. Przy wyjściu jego pod żagle, flota egipska była już znowu przysposobiona do odpłynienia, a statki przewozowe sposobiły się zawieść amunicyą i żywność do brzegów Syryi pod konwojem kilku fregat i jednego okrętu liniowego.

*Włochy.*

Z Rzymu, dnia 3. Marca.

Wielka liczba egzemplarzy proklamacyi wydanéj pod dniem 27. Lutego przez Generała Cubières do mieszkańców Ankony nadeszła ostatnią pocztą, — dzisiejszéj napróżno wyglądaliśmy. — Natychmiast po przybyciu Cubiera ustały w Ankonie wszelkie ograniczenia osobistéj wolności delegata i oficerów; Generał sam, udawszy się do delegata, tak się uniewinnił: Gdybym sam był obecny na okręcie, nic podobnego niebyłoby się wydarzyło; czekałbym był albowiem na pokładzie okrętu dalszych rozkazów z Francyi."

Z dnia 5. Marca.

Rząd do rzeszty wojska swego w Ankonie wydał rozkaz niezwłocznego ustąpienia z miasta i odwołał delegata, aby takim sposobem oddalić od siebie wszelki pozór, jak gdyby się milczkiem stósując do woli Francuzów zgadzał na podział gwałtowny praw swoich. Z legacyi kilka batalionów udało się do Marchiów i zgromadzają się na linii od Pezaro aż do Macerata wojska w trzech korpusach.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 10. Marca.

W salonach dyplomatycznych dużo mówią o piśmie własnoręczném Cesarza Rossyjskiego do Xięcia Mortemart, którego Monarcha wysoko szacuje, dając mu zaręczenie, że missya Hr. Orłowa ma cel utrzymania pokoju Europejskiego.

Dzisiaj odjeżdża Marszałek Mortier jako poseł przy dworze Rossyjskim do Petersburga. Pan Harcourt podobno nie uda się do Stambułu, gdzie miał objąć miejsce posła naszego.

Wczoraj Hr. Appony długą miał konferencyą z Ministrem spraw zewnętrznych.

Wartość dóbr nieruchomych, ujętych starodawnéj dotacyi Króla, wynosi 15,595,300 frank.

W Perigueux wychodzić będzie gazeta Karolistyczna pod tytułem: *La Gazette du Perigord et du Bas-Limonsin.* Zdaje się, że wszystkie gazety stronnictwa Karola X. dały sobie słowo używania tytułu „Gazette" aby córki pokrewieństwo swoje z godną matką już przez samo imie udowodniały.

Gazety dzisiejsze zawierają pismo z Bononii z d. 28. Lut. w którém po opisaniu szczegółów wylądowania Francuzów następujące czytamy słowa: „Lud po zajęciu warowni przez wojsko Francuzkie z radości posiadać się nie mógł; sklepy pozamykano, jak w dniu świątecznym, miasto całe było wieczorem oświecone, wszędzie wołano: Niech żyją Francuzi! Niech żyje Unia! Niech żyje Lafayette! Po ulicach był natłok ogromny, muzyka Francuzka grała Paryżankę i pieśń Marseillaise. Z legacyi i z Umbryi ciągle wiele przybywa młodzieży i starych żołnierzy, którzy już służyli w wojsku Francuzkiém; chcą oni choć na moment zobaczyć chorągiew trójkolorową, powiewającą nad warownią, nad farem i pagórkiem Kapucynów! W teatrze młodzież zgromadzona wołała: Niech żyje wolność! i przez czas niejaki panował szelest niezmierny; Francuzi sami usiłowali zapalone głowy nieco ustatkować; czterech młodych ludzi aresztowano.

Posiedzenie izby deputowanych z dnia 9. Marca. Z pamiętnéj mowy Pana Harcourt umieszczamy tu następujące wyjątki: Mówca broniąc się przed zarzutami czynionemi mu przez oppozycyą, że w porę nie stanął na miejscu swojém w Madrycie jako poseł przy dworze tamecznym, między innemi tak się dał słyszeć: Jeśli w ostatnim czasie przebywałem w Paryżu zamiast tego, com miał być w Madrycie, przyprowadziła mię do tego ta okoliczność, iż w obecnym stanie rzeczy żadną miarą nie mogłem ojczyznie tak się przysłużyć, jakem tego pragnął. Przyczyniła się do tego jedynie owa oppozycya, która niepojmując prawdziwéj korzyści narodu wpływ rządu za granicą osłabia. Przypominają nam niektórzy Panowie słowa Fryderyka W., oświadczającego, że gdyby był Królem Francyi nikt bez pozwolenia jego w całéj Europie ani jednegoby nie powinien dać wystrzału; zapominają zaś ci zacni Panowie, że Fryderyk W. był duszą kraju swego i że zarządów jego żadna oppozycya i żadne powstanie w niwecz nie obracało, gdy przeciwnie teraz we Francyi oppozycya systematyczna rząd podkopuje i go wszelkiéj sprężystości pozbawia. Ta to oppozycya Polskę o ostateczną przyprawiła zgubę, nierozmyślnie ją podbudzając do powstania właśnie w najniepomyślniejszéj porze; podobnież przeszkodziła ona przez zabiegi swoje emancypacyi Włoch i czyni każde polepszenie w Hiszpanii niepodobném do wykonania; ostatni ten naród istotnie tęskni do reformy; kto zaś początek do tego robi przez obalenie tronu i kościoła, ten tam mało znajdzie stronników. Dość — oświadczam bez ogrodek, że demagogia nasza wolność Europejską niszczy i że jest źródłem złego dla Francyi samej. — Nareszcie temi zakończył słowy: „Muszę prawdę powiedzieć, choćby mię za to ukamienowano. — Chociaż rewolucya nasza w początkach swoich dawszy zadziwionemu światu dowody umiarkowania i sprężystości oraz pokazała w nas mężów, których z wzorami starożytności porównać się należy, obecnie wszelako podobni jesteśmy uczniom, którzy upojeni radością, że nauczycieli swoich wypędzili, książki i sprzęty oknem wyrzucają i z wszelkiéj się wyzuwają roztropności. Żywiołem życia naszego teraźniejszego są bunty i wewnętrzna niezgoda; co gorsza, nie możemy samych siebie pojąć i czasem ważne prawa uchwalają się większością 3 tylko albo 4 głosów; od czasów budowania wieży Babilońskiéj nigdzie takie nie panowało zamieszanie. Niepodobna, żeby ten stan rzeczy długo mógł trwać a ja przynajmniéj nie ręczę za to, żeby się kiedy nie miały pokazać 2 miliony gwardyi narodowéj przed drzwiami salonu tego i tak do nas przemówić: „Stanęliście na czele narodu, aby utrzymać pokój i porządek; lecz my nic nie widzimy, prócz żywiołów rozwiązania; przywołano was, byście nowy ustalili rząd, lecz kraj wam tylko zgruzy winien; nie dopełniliście obowiązków waszych, my one odtąd na się bierzemy." Bez wątpienia, MPanowie, byłby taki wypadek wielkiém nieszczęściem; lecz jeśli z drogi dotychczasowéj zboczyć nie chcemy aby w lepsze się wdrożyć urządzenia, natenczas podobno owe oświadczenie gwardyi narodowéj naród Francuzki z powszechnemi przyjmie oklaskami.

W skutek cofnięcia kontrybucyi nałożonéj przez Xięcia Rovigo w Algierze, zawarto kontrakty o dostarczanie i utrzymywanie pościeli dla żołnierzy w Algierze. Miano także wydać rozkaz do Intendenta cywilnego w Algierze, aby się zajął podzieleniem gruntów, leżących między wzgórzami otaczającemi miasto, celem ich uprawy.

W Iferton obwodzie Lauzanny istnie sekta, która chce nibyto powrócić do pierwotnego stanu chrześciaństwa. Mężczyzni zapuszczają brody i nieużywają ani poczty do przesełania listów, ani téż innych nowszych urządzeń. Dnia 20. i 21. z. m. sektarze ci wysta-

wili stós za miastem, na którym chcieli sprawić Autodafé z książek światowych, romansów i t. p. Nieszczęściem chcieli także dołączyć biblią i inne książki nabożne, z téj zapewne jedynie przyczyny, iż w pierwszych czasach chrześciaństwa druk jeszcze niebył wynaleziony. Oburzyło to lud, i władze musiały zasłonić sektarzy przed jego gniewem.

Postanowieniem Królewskiém z daty 1. Marca, kontrasygnowaném przez Ministra marynarki, które obejmuje 19 tytułów i 248 artykułów, wojsko morskie otrzymało nową organizacyą. Monitor zamieścił raport, jaki zdał Królowi Minister marynarki o téj ważnéj i obszernéj pracy.

Pan Petit, Porucznik w tutejszéj gwardyi municypalnéj, przed kilku dniami ofiarował Królowi na prywatném posłuchaniu dzieło swoje pod tytułem: „Rewolucya z r. 1830."

Constitutionnel donosi: Saint Jean d'Acre trzyma się ciągle; lecz Jerozolima, Tyr i Bejrut poddały się Ibrahimowi Baszy; Tripoli i Latabia, naśladowały ich przykład; Gubernator w Tripoli został uwięziony i oddany do obozu egipskiego.

Dyrektor tutejszéj szkoły Izraelitów Pan Cahen, miał zaszczyt podać Królowi Jmci na prywatném posłuchaniu 1. i 2gi tom nowego tłómaczenia pisma świętego.

Z Lizbony donoszą, że wszelkie kosztowności z pałaców Queluz, Ajuda i Belem zostały przeniesione, w części do Bemposta, w części do klasztoru Sgo Wincentego i do zamku Sgo Jerzego. Przy wejściu do portu niebyło już ani jednego statku.

Donoszą z Belle-Isle d. 29. Lutego: Drugi oddział eskadry Dom Pedra odpłynął dziś do wysp Azorskich. Składa się on z fregaty „Juno" i trzech statków przewozowych. Na statkach tych znajduje się 250 żołnierzy marynarki, przybyłych z Brest i majtków, którzy dawniéj składali osadę korwety „Urania"; 300 ochotników portugalskich zupełnie ubranych i uzbrojonych, między którymi jest kilku członków znakomitych rodzin portugalskich; jako to: Alba, Almeida i t. p., nakoniec batalion złożony z trzechset oficerów. Wyprawa ta rozwinęła żagle przy pomyślnym wietrze. Liczba ochotników na Terceirze, wynosi podług najnowszych odebranych wiadomości 2000.

Dnia 6. m. b. odbył się uroczysty pogrzeb Pana Champollion młodszego, poprzedzony uroczystém nabożeństwem żałobném w kościele Sgo Rocha. Wielka liczba członków Instytutu i College de France, konserwatorowie muzeum i biblioteki, wielu Deputowanych, tudzież krajowych i zagranicznych uczonych, oddało ostatnią cześć zmarłemu. Hr. Forbin, Baron Alexander Humboldt, P. Sylvestre de Sacy i P. Arago nieśli rogi całunu i odprowadzili ciało do wschodniego cmętarza, gdzie Panowie Walkenaer i Letronne mieli mowy. Wszyscy młodzi artyści, którzy towarzyszyli w podróży Panu Champollion po Egipcie, szli w orszaku pogrzebowym. Biust marmurowy zmarłego, postawiony będzie w założoném przez niego muzeum egipskiém.

Lekarz francuzki Dr. Clot zyskał od Wice-Króla Egiptu tytuł Beja, za gorliwość i poświęcanie się w leczeniu cholery, podczas kiedy choroba ta grasowała w Egipcie.

Z Algieru donoszą dn. 22. Lutego: Były tutejszy Dyrektor ceł Pan Descolonne udał się na korwecie „Astrolabe" do Oranu, dla sprawowania tam urzędu Intendenta cywilnego. Przed kilku dniami powrócił Kapitan Joseph, wysłany z poleceniami do mieszkańców Bony; przywiózł on wiadomość, że Ibrahim, który tam ogarnął władzę, znajduje się w nader trudném położeniu, jest otoczony przez wojsko Beja z Konstantyny, i już musiał odeprzeć kilka ataków tegoż; uczynił on propozycyą oddania znowu to miasto Francuzom.

Hrabia Pozzo di Borgo choruje na romatyzm i nieopuszcza łóżka.

Hrabia Sebastiani odzyskuje zdrowie i mówią, że wkrótce obejmie znowu wydział spraw zagranicznych; niebędzie wszakże bronił budżetu tego wydziału, gdyż dyskussye mogą stać się bardzo gwałtowne, a toby mu mogło sprawić recydywę.

Z dnia 11. Marca.

Pan K. Périer otrzymał dzisiaj w nocy depesze od Pana St. Aulaire z Rzymu, stósownie do których łatwoby nastąpić mogło, że się Pan Périer od zarządów swoich uchyli.

National donosi z Bononii z d. 29. m. b. „Właśnie w tym momencie nadchodzi sztafeta z Ankony, po nadejściu któréj wieść się rozeszła, że Francuzi nieprzyjacielskie wykonali wylądowanie w Civita Vecchia. Podobnież mówiono, że w Sinigaglia i Pesaro kwaterunki dla wojska były rozpisane. W tym momencie, gdy to piszymy, siedzą Kardynał Albani i generał Hrabowski w radzie wojennéj.

List z Londynu z dn. 8. m. b. pisany przez osobę wiarogodną, donosi, że się konferencya naradza nad zaciągnieniem pożyczki z 60 mil. fr. na korzyść nowego Króla Grecyi; wszelkie mocarstwa postanowiły ją gwarantować.

Zawerbowania do wyprawy Dom Pedra trwają ciągle; wczoraj zrana udał się oddział z 100 ludzi złożony do Belle-Isle; znajdowało

się między nimi wielu akademików i kupczyków podupadłych.

Gazety wszystkie oświadczają swoje nieupodobanie nad mową zaciętą Pana Harcourt w izbie deputowanych. Messager, w zdaniu swojém najostrożniejszy, tak się odzywa: „Prawda, że posłowie, których wysełaliśmy po wybuchnieniu rewolucyi Lipcowéj, przy dworach mocarstw absolutnych nienajlepsze znajdowali przyjęcie. Nienawiść tychże ku nowemu porządkowi rzeczy była za nadto wielką, a naturalnie nie zmniejszyła się ona przy widoku tych trzech kolorów, pod zasłoną których Francya całéj Europie prawa przepisywała. Czy Xiążę, czy szlachcic, czy wychodzca — dość każdy poseł jako mąż Lipcowy wzbudzał podejrzenie i niechętnie go widziano. Największym obrazom wystawiony był poseł Madrycki, Nieuważano na godność jego, ale na kokardę, a to już dość było. Salony przed nim zamykano, pospólstwo radoby skrzywdziło służących posła, gdyby niewiedziało, że Francuzi bezkarnie nigdzie skrzywdzić się nie dają. To wszystko naturalnie uczyniło położenie posła Francuzkiego nader przykrém, gdyż on na miejscu swojém wpływu żadnego niemając żadnéj ziomkom swoim pomocy udzielać niemógł, owszem prawie naocznym świadkiem być musiał, jak zniewalano kawalerów Lipcowych do złożenia krzyża przez rząd Hiszpański nieuznanego. Lecz czyż się godzi dla tego jedynie, że Pan Poseł oziembłe znalazł przyjęcie, powiedzieć na trybunie, że naród grzeszy, że gwardya narodowa, że prassa, dość że cała Francya grzeszy? Zaiste gdyby się komu zachciało było, łatwoby mógł był przyprowadzić zacnego Deputowanego do zeznania, że sam też grzeszy! Wszystkie te zamachy Pana Vicomte dowodzą nam tylko, że rewolucya Lipcowa w żadnym względzie nie zbłądziła. Ponieważ on właśnie teraz zamyśla udać się do Konstantynopola, życzyć należy, ażeby tamto, co mu zbywa na przekonaniu o dobréj sprawie ojczyzny swojéj, wynadgrodził przez nadzwyczajną przebiegłość. Niechcemy sądzić o téj podług mowy jego ostatniéj; tyle jednak pewna, że bynajmniéj nie była dyplomatyczną; nie podobała się ona ani członkom izby, ani publiczności. Zresztą powiadają nam, że Pan Harcourt paszportów swoich do Konstantynopola nie otrzyma. Szkoda! Bez wątpienia bowiem zdałby on się dobrze na to, aby Sułtana, któremu się sprzężyste tłómaczenie się Pana Guilleminot niepodobało, nieco pojednać z rewolucyą Lipcową.

W Messager czytamy: Ciągle mówią o mianowaniu nowych parów. My poczytujemy ono za niezbędnie potrzebne. Trzeba koniecznie w izbie parów ustalić większość konstytucyjną, polegającą na pryncypiach 8. Sierpnia. Środek ten zapewne już by był dawno do skutku przywiedziony, gdyby wybór sam niebył tak trudnym, gdyż jeśli krok ten nie ma być niepopularnym, niebezpiecznym albo nawet śmiesznym, już w liście imion nowych parów znajdować się musi bezwarunkowa gwarancya, iż przezto rzeczywiście zamierzony cel może być dopięty.

Pan de Presegny, szlachcic znajomy z uległości swojéj ku dawniejszéj dynastyi w zamku Pani Daubigny aresztowany został.

## *Hiszpania.*

Z Madrytu, dnia 2. Marca.

Królowa wczoraj pierwszy raz po połogu swoim pokazała się publiczności. — Powiadają, że Arcybiskup Toledański wpadł w niełaskę u Króla; drudzy zepełnie przeciwnie twierdzą, że on to właśnie Króla pobudza do interwencyi.

Co się tyczy wiadomości o armii obserwacyjnéj z 30000, którą mieliśmy wyprawić ku granicom Portugalii, to poczytać to należy za wielką przesadę. Prawda tylko, lecz i to nie jest pewnością, że załogi w Ciudad-Rodrigo i Badajoz powiększone, albo nareszcie i podwojone będą. Dotychczas planu interwencyi w radzie Ministrów ani podano, ani uchwalono. — Donoszą nam z Portugalii, że Dom Miguel dwa nowe pułki utworzył, które nazywa 1. i 2gim pułkiem śmierci (!!). — Słychać, że Pan Acosta, poseł nasz w Lizbonie, przesłał gabinetowi naszemu notę Pana Santarem, oświadczającą, że rząd Portugalski, aby uniknąć wszelkich nieporozumień z gabinetami zagranicznemi, wydał rozkaz, aby wszystkich Hiszpanów służących w wojsku Portugalskiém natychmiast dymissyonowano. Oraz opiewa ta nota, że rząd Portugalski zupełnie jest uzbrojony i wsparcia obcego przy wylądowaniu Dom Pedra równie nie potrzebuje, jak Hiszpania onego niepotrzebowała przy wylądowaniu Torrijosa. (!?)

## *Portugalia.*

Z Lizbony, dnia 26. Lutego.

Wyprawa, mająca wzmocnić załogę na Madejrze o 1200 żołnierza nieodpłynęła jeszcze. 14 oficerów wyższych do niéj należących niespodzianie aresztowano. Wszyscy ci byli dowódzcami okrętów podczas gwałtownego wdarcia się Francuzów do Tagu. Stawiono ich przed sąd wojenny, lecz indagacya została przerwaną. Zdaje się, że się na nowo stali podejrzanymi.

## Rozmaite wiadomości.

Znany rysownik nasz P. Oleszczyński, wydaje teraz w Paryżu „Rozmaitości polskie", mieszczące ryciny z dziejów polskich. W jednym z nowszych zeszytów dzieła tego widzieliśmy przedni obraz, jak Sycińskiego, Posła Upickiego, tego, co pierwszy Sejm zerwał, djabli do piekła porywają.

Cymburga, córka Xięcia Mazowieckiego, a synowica Króla Polskiego Władysława, była małżonką Ernesta, Arcyxięcia Austryackiego, zmarłego r. 1423. Była swojego czasu najpiękniejszą Xiężniczką, a może i najsilniejszą kobietą w świecie. Łamała podkowy i ciągnęła jedną ręką wozy pakowane.

Ibrahim Basza, wódz Mohameda IV. roku 1674. przeciw Polakom wojujący, miał tak być gruby i tłusty, iż Tłustego dostał przydomek. Lekarz francuzki, którego miał przy sobie, rozkrawał mu co rok w Czerwcu albo Lipcu brzuch i wybierał tłustość, albowiem w czasie onym zaledwo dychać mógł, i był w niebezpieczeństwie życia. Atoli rozpękł się nareszcie, gdy tak dalece z czasem pomnożyła się w nim tłustość, iż nawet i wyjmowanie nic niepomagało.

Dziennik niemiecki, *Politechnisches Journal*, pisze o góralach Galicyi, iż z taką zręcznością umieją rzucać w powietrze i łapać siekierki, że nawet, gdy w tańcu ze swojemi kochankami w koło się kręcą, pozwalają sobie téj igraszki, i tańczą bez bojaźni, lubo nad ich głowami siekierki ulatują. Góral jedną ręką trzymając dziewczę, drugą łapie podrzucaną siekierkę.

Sława i pamięć wielkich czynów, bohatérskie dzieła, przykłady męstwa, poświęcenia się ofiar nadzwyczajnych, zawisły jedynie od pisarzów. Niejeden czyn wielki, któremuby może potomność się dziwiła, zaginął w niepamięci, niemając godnego siebie pisarza! Podobnie giną ludzie w cichéj ustroni, więksi może nad tych, których pamięć zostawiło nam pióro pochlebców! — Blisko Rzymu leży miasteczko Narni na górze. Dawni jego mieszkańcy byli mężnym i odważnym ludem. Niemogli zdobyć ich góry Rzymianie, lecz mogli — umorzyć ich głodem. I gdy to się stać miało, pozabijali mężni obrońcy swoje żony i dzieci, nakoniec samych siebie — ze wzdrygnieniem wchodził okrutny zwycięzca po trupach do pustego Narni. Nazwano to miasto potém *Nequinum* od *nequitia hominum*! Gdyby to miasto było rzymskiém, ileż pisarzy niebyłoby go sławiło! Obronę własności nazwano niegodziwością ludzką!

(Z Rozm. Lwowsk.)

Kościół Sgo Bartłomieja w Rzymie stoi na wyspie wśród Tybru, która z dziwnego powstała zdarzenia. Po śmierci znienawidzonego Tarkwiniusza, darował Senat wszystkie jego dobra ludowi; lecz lud zagniewany niechciał się plamić własnością tyrana. Zażarty w zemście wpadł na pola, wzdłuż Tybru położone, i wszystko zboże już w snopach będące do niego powrzucał. Taką mnogość snopów niemógł pęd wody zagarnąć, oparły się, skupiły i ukształciły wyspę, którą potém obwiedziono murem i zamieszkano.

Niech i ten przykład będzie dowodem jednym z niezliczonych, co władza miłości może. Mareschalco d'Anversa, będąc prostym kowalem, zakochał się w córce malarza. Dumny artysta niechciał mu jéj dać za żonę, mówiąc, że tylko malarz otrzyma rękę jego córki:

*Miłość, co większe cuda i dziwniejsze stwarza,*
*Niemogłażby przemienić kowala w malarza?*

Mareschalco w istocie zamienił młot na pęzel i wkrótce przewyższył swojéj żony ojca, po którym tylko pamięć dumy umniczéj została. W galeryi obrazów rodziny Doria w Rzymie znajduje się czterech skąpców pęzla d'Anversy, wybornie oddanych.

---

*Wezwanie o wsparcie.*

Szanowny Magistrat miasta Babimost przysłał na ręce nasze następujące wezwanie:

„Pożar, który w mieście naszém w dniu 14. m. b. pomiędzy 9. a 10tą godziną w wieczór w rynku wybuchnął, obrócił w perzynę 59 domostw z wszelkiemi przybudowaniami, młyn wodny, ratusz i kościół katolicki. Sto rodzin pozbawione zostały przytułku i całego swego mienia.

„Miasto będące ubogiém, niemoże nawet bez pomocy dobrze myślących ludzi z innych miejsc, nieść nieszczęśliwym pogorzelcom pomocy w pierwszych potrzebach życia; z téj przyczyny uprasza Expedycyi Gazet najuniżeniéj, aby raczyła wezwać ludzi dobroczynnych o wsparcie i zatrudniła się zbieraniem składek. Bóg nagrodzi wspierającym nieszczęśliwych.

Babimost, dnia 20. Marca 1832.

Magistrat."

Z największą chęcią podejmujemy się przyjmowania składek i przesłania takowych do Magistratu w Babimoście.

Na korzyść pogorzelców w Babimoście złożono już: 1) W. R. 5 Tal. 2) C. S. 10 Tal.

Poznań, dnia 24. Marca 1832.

*Expedycya Gazet W. Deckera i Spółki.*

## OBWIESZCZENIE.

Utworzony nowo Etablissement w Słonowy, w Ekonomii Obornickiéj, zawierający w sobie

33 Morgi 46 □Pr. roli ornéj;
3 = 75 = łąk;
35 = 57 = w pastwisku;
— = 125 = w miejscach nieużytecznych,

ma z domem mieszkalnym, stodoła i stajnia, przy Etablissemencie tym znajdującemi się, w drodze licytacyi być sprzedanym. Tym końcem termin licytacyi

na dzień 18. Kwietnia r. b.

o godzinie 10téj zrana, w domu urzędu ekonomicznego w Bogdanowie pod Obornikami wyznaczonym został, na który chęć kupna mających niniejszém wzywają się.

Minimum wkupnego na które licytacya miejsce mieć będzie na 506 Tal. 23 sgr. wyzaśrodkowano; gdy z drugiéj strony etablissement rzeczony tylko podatek gruntowy prawem przepisany ciąży. Wkupne w ⅓ przy tradycyi, w drugiéj ⅓ na St. Wojciech r. p. i w ostatniéj ⅓ na St. Wojciech 1834. zupełnie musi być opłaconém, od którego aż do zupełnego zapłacenia po 5 od sta od Sgo Wojciecha r. b. biorąc prowizya opłaca się.

Każdy do licytacyi przystępujący przez złożenie czyli okazanie 100 Tal. wylegitymować się winien. Trzech ostatnich najwięcéj podających, aż do nadejścia decyzyi naszéj podania ich zobowiązają; my zaś wybór między niemi dowolny zastrzegamy sobie.

O innych warunkach w Amcie Obornickim i w Registraturze naszéj dowiedzieć się można.

Poznań, dnia 7. Marca 1832.

**Królewsko - Pruska Regencya,**
wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

---

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na majętności Zbąszyńskiéj Wzmu Tadeuszowi Garczyńskiemu Szambelanowi należącéj i na dobrach Dąbrowka, które do niéj z wsią Samsonki i holendrami Bolewiny należały, zahipotekowana jest w rubryce III. No. 6. właściwéj księgi hipoteczněj pretensya 333 Tal. 10 sgr. dla sukcessorów Jakóba Malowskiego, na mocy przyznania z dnia 20. Maja 1797. r. bez wygotowania w téj mierze wykazu hipotecznego.

Wny Szambelan Garczyński twierdzi, iż pretensya rzeczona już jest opłaconą, niemogąc atoli przystawić na to kwitu, żąda, ponieważ mu sukcessorowie Malowscy z osób i miejsca ich zamieszkania niesą wiadomi, aby summa rzeczona, końcem wymazania jéj, sądownie obwieszczoną została.

Wny Baron Schwarzenau, jako teraźniejszy dziedzic dóbr Dąbrowki, przystąpił do wniosku powyższego. Sukcessorowie Jakóba Malowskiego, albo ci, którzy do summy wspomnionéj 333 Talarów 10 sgr. jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub inni posiadacze listowni, pretensye mają, zapozywają się przeto niniejszém, aby się w terminie na

dzień 30. Kwietnia 1832.

o godzinie 9téj przedpołudniowéj w Izbie naszéj stron przed Referendaryuszem Beudel stawili i pretensye swoje podali, w razie albowiem przeciwnym zostaną z niemi prekludowani i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném będzie.

Międzyrzecz, dnia 10. Listopada 1831.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

☞ Z przyczyny wyjazdu stąd, przedaż obrazów olejnych, w oberzy pod Złotą Gęsią umieszczonych, odbywać się będzie tylko do środy dn. 28. m. b., o czém niniejszém najuniżeniéj interesentom donosi się.

---

## OBWIESZCZENIE.

Posada nauczycielska od ostatniego Maja r. b. zawakuje w Czerniejewie. — Nauczyciel nienagannych obyczajów — mający chęć nabycia posady téj, stawi się z papierami konduitalnemi na dzień 4ty Kwietnia tu w miejscu.

Czerniejewo, dnia 17. Marca 1832.

Dozór Szkolny.
X. Tryburski.

---

## Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

*Dnia* 23. *Marca* 1832.

| | Tal. | śgr. | fen. | *do* | Tal. | śgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | 2 | — | — | — | 2 | 5 | — |
| Żyto . . . | 1 | 10 | — | — | 1 | 17 | 6 |
| Jęczmień . . | 1 | 5 | — | — | 1 | 7 | 6 |
| Owies . . . | — | 20 | — | — | — | 22 | 6 |
| Tatarka . . | 1 | 10 | — | — | 1 | 17 | 6 |
| Groch . . . | 1 | 12 | 6 | — | 1 | 15 | — |
| Ziemiaki . . | — | 12 | — | — | — | 15 | — |
| Siana cetnar à 110 ff.. . | — | 17 | 6 | — | — | 20 | — |
| Słomy kopa à 1200 ff . . | 3 | 20 | — | — | 4 | — | — |
| Masła garniec | 1 | 10 | — | — | 1 | 25 | — |